



STREFA BIZNESU

ZIMNY PRYSZNIC DLA 40-LATKÓW

DOSTANIEMY DODATKOWY DZIEŃ WOLNY I TO JUŻ W SIERPNIU

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



www.expressbydgoski.pl

Nr 179 (11367) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express

BYDGOSKI

Wtorek, 4.08.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z wokandy

Sprawa oskarżonego o szpiegostwo utajniona

29-latek z Bydgoszczy, który został zatrzymany przez ABW, zeznawał w sądzie, ale bez publiczności. Grozi mu nawet dożywocie.

– Str. 4

Wracamy do tematu

Biskup bydgoski ws. dzwonów: „Sformułowanie nieprecyzyjne”

Biskup zobowiązał proboszcza do współpracy z miastem w sprawie dzwonów w parafii Świętej Trójcy. Dyplomacja z obu stron.

– Str. 7

Po 32 latach wpadł za zabójstwo. Jest już w areszcie. Śledczy doprowadzili do przełomu w sprawie zabójstwa mężczyzny w 1994 r. – Str. 8

Sylvia Gregorczyk-Abram, Rzecznik Praw Obywatelskich: Swoje poglądy z momentem złożenia ślubowania chowam głęboko do szuflady – Str. 2



FOT. M. ZIENKIEWICZ/WIKIPEDIA

Kontrowersje

Za mało orzeczników. Bydgoskie sprawy rozpatrzy ZUS w Gdańsku i Łodzi

Małgorzata Stempińska

Od 1 sierpnia mieszkańcy regionu już nie stawiają się przed komisją ZUS w Bydgoszczy. Muszą jechać do Gdańska lub Łodzi. To nie koniec zmian.

Dotychczas sprzeciwy od orzeczeń lekarzy orzeczników oraz zarzuty wadliwości dotyczące orzeczeń wydanych przez Oddziały ZUS w Bydgoszczy i Toruniu rozpatrywała komisja lekarska działająca przy Oddziale ZUS w Bydgoszczy. Niestety,

w związku z brakiem lekarzy orzeczników to się zmieniło.

Od 1 sierpnia 2026 roku sprawy z terenu właściwości Oddziału ZUS w Bydgoszczy będą rozpatrywane przez komisję lekarską w Oddziale ZUS w Gdańsku, natomiast sprawy z terenu właściwości Oddziału ZUS w Toruniu – przez komisję lekarską w I Oddziale ZUS w Łodzi.

– Do tych komisji zostaną przekazane również sprzeciwy od orzeczeń lekarzy orzeczników, zarzuty wadliwości oraz sprawy prowadzone w ramach nadzoru nad wykonywaniem orzecznictwa lekarskiego, które do 31 lipca 2026 roku

Lepiej naprawić pralkę czy lodówkę niż kupić nowy sprzęt. Unia zachęca. Jeśli konsument zdecyduje się na naprawę, zyska m.in. na przedłużeniu gwarancji o rok. Tak zapisano w unijnej dyrektywie „Prawo do naprawy” – Str. 3

Miasto rozbudowuje sieć monitoringu. Siedem nowych kamer na Osowej Górze. Monitorowane będą między innymi okolice SP nr 64 – Str. 7

nie zostały rozpatrzone – zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, jeśli ubezpieczony zostanie wezwany na badanie przez komisję lekarską w innym mieście, przysługuje mu zwrot kosztów stawiennictwa.

Osobie wezwanej przez ZUS na badanie lekarskie zwracane są koszty przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca badania i z powrotem – w wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej.

To nie koniec zmian. Brak lekarzy orzeczników ZUS spowoduje, że od 1 stycznia 2027 roku zasady zarówno orzeczenia wydawanego po raz pierwszy, jak i wydawanego po ponownym rozpatrzeniu sprawy wskutek wniesienia sprzeciwu lub zarzutu wadliwości będą wydawane jednoosobowo. Do tej pory te sprawy rozpatrywały trzyosobowe komisje lekarskie.

– Od nowego roku jedynie w szczególnie skomplikowanych sprawach będzie możliwe skierowanie ich do rozpatrzenia przez trzech lekarzy orzeczników – podkreśla Krystyna Michałek. ©

Zdrowie

Wada serca usunięta w Juraszu w innowacyjnym zabiegu



Operacje wad serca w dobie współczesnej medycyny nie wymagają już otwierania klatki piersiowej. Taki innowacyjny zabieg – wszczepienia zastawki mitralnej przez żyłę udową – przeprowadzili specjaliści z bydgoskiego szpitala Jurasza. To jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie na świecie procedur leczenia. Zabieg przeznaczony jest dla pacjentów z bardzo wysokim ryzykiem klasycznej operacji kardiologicznej – Str. 6

FOT. MAT PRASOWE SZPITALA JURASZA

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Przez te nawyki skracasz sobie życie Czwartek: Nasz dodatek dla seniorów

4.08.2026

Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Dominik, Franciszek i Fryderyk
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Tadeusz Płatek: Dlaczego mężczyźni kochają kobiety

publicysta

Mężczyźni kochają kobiety, które robią rosół w ten sposób, że najpierw pieką w piekarniku kości i warzywa, a dopiero potem gotują. Mężczyźni kochają kobiety, które nie złoścą się, gdy prosimy „czy mogłabyś powtórzyć”, a potem jeszcze raz pytamy o to samo. Kochamy kobiety świadome naszej niepełnosprawności intelektualnej, dodatkowo zazwyczaj nas rosół, co tę niepełnosprawność znacznie pogłębia. Facet po spożyciu prawidłowo przyrządzonego wywaru mięsno-warzywnego zachowuje się jak po lobotomii. Jest szczęśliwy i poza wewnętrzną błogością, płynącą z żołądka, NIC nie jest w stanie dotrzeć do jego sparaliżowanego mózgu.

To zresztą powód, uświadomiony mi przez znajomą o poglądach skrajnie lewicowych, czemu kobiety, gdy skręcają meble z IKEI, to zawsze piją dużo wina: alkoholem upośledzają swój mózg, by zniżyć się do intelektu płci przeciwnej.

A jeśli jeszcze kobieta, odczekawszy po rosole, postawi przed mężczyzną wyzwanie majsterkowania, to miłość męska staje się bezgraniczna. Gdy ona o skrócenie mebli go poprosi, mimo że mogłaby to zrobić sama, nawet na trzeźwo, to on będzie meble skręcał, jakby to był ołtarz boga najwyższego, myśląc wyłącznie o skręcaniu i o tym jak jego kobieta jest wspaniała. Oczywiście do momentu, gdy ona korzystając z chwili, nie zacznie zadawać trudnych pytań.

Wtedy szczęście pryska, miłość zjeżdża na boczny tor, ustępując miejsca zastanowieniu. Mężczyzna zaczyna myśleć, co jest procesem dla nas bolesnym, a następnie w wyniku uporczywego tego myślenia, pada odpowiedź, która jest zawsze zła. Dlatego błagam w naszym imieniu - żadnych pytań, rosół tylko. ©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Express
Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY



Wtorek
32°C/17°C



Środa
35°C/19°C



Redaktor naczelna
 Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
 Justyna Wojciechowska-
 Narloch
 Lucyna Talaśka-Klich
 Jakub Stykowski
Wydawca dnia
 Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
 Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
 redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
 Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
 Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
 Katarzyna Jabłońska
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz,
 ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
 znaków przy Artykule,
 w szczególności przy
 Aktualnym Artykule, oznacza
 możliwość jego dalszego
 rozpowszechniania tylko
 i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
 zgodnie z cennikiem
 zamieszczonym na stronie
 www.express.bydgoski.pl/tresci
 i w zgodzie z postanowieniami
 niniejszego regulaminu.

KADRY

RPO: Kluczowa komunikacja z obywatelami

Jacek Pawlicki (PAP)

**Silne instrumentarium
 Rzecznika Praw Obywatel-
 skich nie może być ignorowa-
 ne. Będę robiła wszystko, aby
 nie było ono ignorowane
 przez władzę - ktokolwiek by
 jej nie sprawował - mówi
 Rzecznik Praw Obywatel-
 skich mec. Sylwia Gregorczyk
 -Abram.**

Dlaczego zdecydowała się pani kandydować na RPO?

Ponad 20 lat zajmuję się ochroną praw człowieka - jako adwokatka i jako aktywistka. Każdego dnia spotykałam się z ludźmi, których państwo zawiodło, którzy zderzali się z obojętnością instytucji, których godność przesłaniały procedury. Uznałam, że właśnie stanowisko RPO pozwoli mi na to, by zaangażować się mocniej i bardziej systemowo w ochronę praw człowieka. RPO pełni urząd w imieniu obywateli - to jest potężny mandat i potężna legitymacja do tego, by stać na straży tego, aby państwo od ochrony praw i wolności obywateli nie odchodziło. Konstytucja daje rzecznikowi konkretne narzędzia, z któ-



FOT. MACIEJ ZIENKIEWICZ/WIKIPEDIA

Mec. Sylwia Gregorczyk - Abram, RPO

rymi można krok po kroku naprawiać różne niedoskonałości systemu, w odpowiedni sposób reagować w sytuacji zderzenia obywatela z państwem, czy zaniebdań różnych instytucji.

To m.in. możliwość żądania wszczęcia spraw z urzędu, przystępowanie do postępowań, nadzwyczajne środki zaskarżenia w sprawach cywilnych, karnych czy administracyjnych, żądanie wszczęcia postępowań administracyjnych, wyjaśnień od każdego z organów, wystąpienia generalne.

Tak silne instrumentarium nie może być ignorowane. I będę robiła wszystko, aby nie było ono ignorowane przez władzę, ktokol-

wiek by tej władzy oczywiście nie sprawował.

Urząd RPO opisany jest w Konstytucji i ustawie, wiemy, po co jest i w jakich ramach działa. Ale historia tego stanowiska pokazuje, że wiele zależy też od osobowości i światopoglądu rzecznika.

Od światopoglądu chyba jednak nie. A na pewno zrobić wszystko, żeby tak nie było. Ja swój światopogląd, swoje poglądy i wcześniejsze zaangażowanie z momentem złożenia ślubowania, a w zasadzie już, chowam głęboko do szuflady. Interesuje mnie tylko Konstytucja i dobro obywateli. Żadne moje wcześniejsze wypowiedzi czy działania na pewno nie będą miały wpływu na to, w jaki sposób będę wykonywała ten urząd. Z pewnością każdy rzecznik szuka własnego stylu. Ja też tego stylu, między innymi komunikacji, będę poszukiwać. Kluczowa będzie dla mnie komunikacja z obywatelami. Chciałabym, żeby wiedzieli, czym się Biuro RPO zajmuje. Zawsze prowadziłam komunikację blisko obywatela i chciałam ten model przenieść do tego urzędu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 4 SIERPNI

Taksówkarze protestują. „Nie” dla pólatawców!

1928: nad ranem mieszkańcy ulic Markwarta i 3 Maja obudzili się z powodu silnego nieprzyjemnego zapachu. Jak się okazało, był to efekt samozapłonu węgla w wojskowym lazarecie przy ul. Gdańskiej i wydzielania się silnie trującego tlenku węgla. Na szczęście, dzięki wiatrowi, uszkodzonych nie było.

1938: rozpoczął działalność zakład Młyny Kentzera zajmujący się przetwórstwem i przemiałem zboża zlokalizowany przy ul. Jagiellońskiej 96, gdzie dziś mieści się hotel „Słoneczny Młyn”. Młyn w tym miejscu działał

już od 1862 roku. Od 1948 roku mieściło się tam Państwowe Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie, zlikwidowane pod koniec XX wieku.

1955: w ramach piłkarskiego turnieju międzynarodowego z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie na nieistniejącym już stadionie Leśnym w Bydgoszczy odbył się mecz Albania – Egipt (1:2). Trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca.

1963: Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy zleciła opracowanie planu perspektywnego rozwoju Bydgoszczy z uwzględnieniem włączenia do niej miasta Fordon.

1967: do Bydgoszczy powróciło 8

uczestników bydgoskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu w Maroku. Zdobyli ponad 20 trudno dostępnych szczytów.

1976: miało miejsce otwarcie największego „samu” obuwniczego w Bydgoszczy w lokalu przy ul. Gdańskiej naprzeciwko pl. Wolności. Pierwszego dnia w sprzedaży znalazło się 1800 par butów.

1991: w samo południe 50 taksówkarzy, członków „Solidarności”, wjechało samochodami na Stary Rynek i udało się na rozmowy do prezydenta miasta, Erwina Warczaka. Taksówkarze protestowali przeciwko otwarciu rynku pracy za kierownicą dla pólatawców. © KB

Kontekst



zmienia wszystko...

Z WOKANDY

Sprawa oskarżonego o szpiegostwo utajniona. Składał kluczowe zeznania

Maciej Czerniak

29-latek z Bydgoszczy, który został zatrzymany przez ABW, zeznawał w sądzie, ale bez udziału publiczności. Chodziło o okoliczności dotyczące bezpieczeństwa państwowego. Mężczyź nie grozi od 8 lat do kary dożywotniego pozbawienia wolności.

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy w piątek 31 lipca odbyła się kolejna rozprawa w sprawie Wiktora Ż. Mężczyzna jest oskarżony o działanie na rzecz rosyjskich służb.

Krótko ostrzyżony, szczupły i niepozorny mężczyzna został doprowadzony w asyście policjantów wydziału konwojowego. Był skuty kajdankami.

Rozprawa została utajniona, a wobec wszelkich osób, które mogły wejść na salę, za-



Wiktor Ż. jest oskarżony o działanie na rzecz obcego wywiadu. Miał przekazywać informacje strategiczne

stosowano specjalne środki ostrożności.

Ochrona sądu wpuszczała do przedsionka przed salą rozpraw tylko po jednym przedstawicielu stron - czyli prokuratury i obrony oskarżonego. Urządzenia elektroniczne, w tym telefony trzeba było zostawić w szafce depozytowej.

Jak ustaliliśmy, podczas tej rozprawy sąd słuchał zeznań dotyczących kwestii bezpieczeństwa państwowego. Ko-

lejny termin został wyznaczony na wrzesień, ale - jak wynika z naszych informacji - również wtedy rozprawa odbędzie się za zamkniętymi drzwiami.

Według prokuratury Wiktor Ż. zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłyby wyrzą-

dzić szkodę dla naszego kraju.

- W toku śledztwa ustalono, że gromadził on i przekazywał lokalizacje oraz dane na temat zabezpieczeń technicznych Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A., Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. oraz Zakładów Chemicznych NITRO-CHEM S.A. w Bydgoszczy - informował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. - Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działanie na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Za zarzucane czyny oskarżonemu grozi kara więzienia w wymiarze nie krótszym niż

8 lat do dożywotniego pozbawienia wolności” - czytamy we wpisie Jacka Dobrzyńskiego na X.

Działania podjęte przez funkcjonariuszy ABW już na początku czerwca ubiegłego roku zapobiegły dalszej aktywności oskarżonego. Śledztwo w tej sprawie było wszczęte - na podstawie materiałów własnych - i prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem mazowieckiego wydziału zamiejscowego.

29-latek z Bydgoszczy miał działać od 28 lutego 2024 do 30 kwietnia 2025 roku w Bydgoszczy oraz poza granicami Polski. Jak wyjaśniał prok. prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej, podejrzany Wiktor Ż. ma wykształcenie wyższe. Według ustaleń działań z pobudek ideologicznych i prorosyjskich przekonani. ©

KRÓTKO

Policja

„Trzeźwe popołudnie” na drogach Kujaw i Pomorza

Kujawsko-pomorscy policjanci prowadzili wzmożone kontrole trzeźwości kierowców. Podczas działań „Trzeźwe popołudnie” mundurowi skontrolowali 23 620 kierujących na zawartość alkoholu w organizmie i ujawnili 43 „na podwójnym gazie”!

Akcja odbyła się w piątek, 31.07.2026. Policyjne działania trwały pomiędzy 17 a 20. Przy wykorzystaniu urządzeń typu Alco-Blow, w ciągu kilku sekund, każdy zatrzymany do kontroli kierujący był sprawdzany na zawartość alkoholu w organizmie. Ujawniono 20 kierowców, którzy nie powinni wsiąść za przysłowiowe kółko, w tym 8 było w stanie nietrzeźwości i 12 po użyciu alkoholu. Oprócz tego mundurowi wyeliminowali z dróg również 23 rowerzystów, którzy wyruszyli na trasę jednoślada, pomimo promili. Mundurowi zatrzymali 18 praw jazdy i 21 dowodów rejestracyjnych. **RedEx**

ZMIANY W PRAWIE UE

Lepiej naprawić pralkę czy lodówkę niż kupić nowy sprzęt. Unia zachęca

Lucyna Talaśka-Klich

Naprawić czy wyrzucić zepsuty sprzęt i kupić nowy? Konsument wciąż będzie miał wybór, jednak jeśli zdecyduje się na naprawę, zyska m.in. na przedłużeniu gwarancji o rok. Tak zapisano w unijnej dyrektywie „Prawo do naprawy”.

- Czasami to aż mnie trzęsie, gdy przywozimy nową lodówkę, a zabieramy „starą”, chociaż jeszcze w pełni sprawną, bo właścicielom mieszkania znudził się kolor mebli w kuchni i wszystko zmieniają - mówi pan Andrzej z Torunia, który po godzinach pracy w sklepie ze sprzętem AGD naprawia przede wszystkim lodówki i pralki. - Kolor lodówki nie pasuje, więc zamiast wymienić jej panele frontowe, to kupują nowe. Niektórzy mają za dużo pieniędzy i za mało myślą o środowisku!

Z kolei pan Tomasz z Bydgoszczy - który reperuje m.in. zmywarki - uważa, że na naprawy najczęściej decydują się przedstawiciele tzw. klasy średniej. I nie chodzi tylko o świadomość. Bo najmniej zamężni konsumenci często kupują towary najtańsze. - To są takie jednorazówki - dodaje. - Wyrzucają je



Jeśli „Prawo do naprawy” będzie respektowane, konsumenci zyskają

i kupują nowe. A elektrośmierni przybywa! Dlatego bardzo podoba mi się ta idea, żeby zachęcać do napraw.

Plusy dla konsumentów

W dyrektywie „Prawo do naprawy” zapisano m.in. przysługujące konsumentom prawo do żądania, aby producent naprawił produkty, które zgodnie z przepisami UE z technicznego punktu widzenia nadają się do naprawy (np. pralki, odkurzacze czy telefony komórkowe). Naprawa powinna być wykonana w rozsądnym terminie i - o ile nie jest świadczona nieodpłatnie - po rozsądnej cenie.

W 2027 r. ma powstać unijna platforma napraw, z sekcjami dla każdego

państwa członkowskiego, co pomoże konsumentom w znalezieniu ofert i dotarciu do fachowców.

Podmioty zajmujące się naprawą, będą mogły oferować konsumentom bezpłatny europejski formularz z informacjami na temat np.: warunków naprawy, czasu koniecznego do jej wykonania, cen, produktów zamiennych.

Na stronie unijnej zapisano: (...) W przepisach utrzymano prawo konsumentów do wyboru między naprawą a wymianą produktów wadliwych w okresie obowiązywania odpowiedzialności sprzedawcy przewidzianym w gwarancji. Jeśli konsument zdecyduje się na naprawę, okres od-

powiedzialności sprzedawcy zostanie przedłużony co najmniej o 12 miesięcy od momentu naprawy. (...)

Lepiej dla rzemieślników

Pan Jarek z powiatu bydgoskiego, który przed laty prowadził rodzinny punkt napraw sprzętu RTV i AGD, zwraca uwagę, że spora grupa fachowców może wrócić na rynek pracy: - Teraz niektórzy są w szarej strefie. Mają dużą wiedzę i umiejętności, ale ze względu na brak opłacalności utrzymania punktów usługowych, dziś dorabiają sobie na boku. Jeżdżą do domów klientów, nie wystawiają faktur, przyjmują tylko gotówkę. Bo tylko nieliczni znaleźli posadę w serwisach gwarancyjnych albo w sklepach ze sprzętem. Niektórzy musieli się przekwalifikować. Może teraz wrócą do zawodu?

Jak podaje Michał Cabański z bydgoskiego Urzędu Statystycznego, 30.06.2026 r. w Kujawsko-Pomorskiem było 208 podmiotów zajmujących się naprawą i konserwacją urządzeń gospodarstwa domowego oraz sprzętu do użytku domowego i ogrodniczego. Pięć lat wcześniej było ich 214.

Jacek Treła, prezes zarządu Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bydgoszczy:

- Uważam, że „Prawo do naprawy” to krok w dobrym kierunku dla gospodarki, w tym dla rzemiosła. Zobowiązanie producentów do zapewnienia dostępu do części zamiennych, dokumentacji technicznej i możliwości naprawy po okresie gwarancyjnym daje niezależnym serwisom AGD realną szansę na rozwój. To oznacza więcej zleceń dla lokalnych zakładów rzemieślniczych, nowe miejsca pracy oraz większą konkurencję na rynku usług.

Prezes Treła dodaje: - Jednocześnie samo prawo nie rozwiąże wszystkich problemów. Kluczowe będzie to, czy producenci rzeczywiście zapewnią części w rozsądnych cenach, dostęp do informacji serwisowych i nie będą utrudniać napraw poprzez rozciąganie techniczne lub programowe. Jeśli przepisy będą skutecznie egzekwowane, mogą znacząco poprawić sytuację wielu firm rzemieślniczych z branży AGD, a konsumenci zyskają tańsze naprawy i dłuższą żywotność sprzętu. To także dobry krok w stronę ekologii z czego wielu z nas nie zdaje sobie sprawy. Liczymy na więcej takich przemyślnych decyzji, by za chwilę nie zabrakło nam fachowców dzięki którym może funkcjonować zdrowa gospodarka. ©

i9.30

PROGRAM
INFORMACYJNY

TVP 1



Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

Bydgoszcz

WANDALIZM

Pierwsze zniszczenia pojazdów z BRA. Straty to ponad 30 tys. zł

Jarosław Więclawski

Bydgoski Rower Aglomeracyjny działa od połowy lipca, a już widać, że cieszy się sporym zainteresowaniem. Niestety, nie tylko zwykłych użytkowników, którzy chcą skorzystać z oferty, ale również wandal i złodziei.

Na starcie nowej odsłony BRA niestety pojawiły się też pierwsze problemy.

- Zniszczona bateria, nadajnik GPS, tylny błotnik, okablowanie oraz koszyk to rezultaty spotkania miejskiego roweru z wandalami. Przy próbie kradzieży zniszczono także dwa rowery standardowe. Wstępnie wszystkie straty oszacowano na ponad trzydzieści tysięcy złotych.



System działa krótko, a już rowery wpadły w oko wandalom

FOT. ZDMIKP

tych. Każdy z tych przypadków został zgłoszony na policję - informuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Drogowcy podkreślają, że jednoślady są odpowiednio zabezpieczone przed kradzieżą. Martwi ich jednak fakt, że już na starcie systemu doszło do poważnych zniszczeń.

- Pojazdy są ubezpieczone, jednak wszystkie tego typu zdarzenia mają wpływ na późniejsze oferty firm, które odpowiadają za miejskie rowery. Dlatego apelujemy również do mieszkańców, aby zwracali uwagę na podejrzane zachowania i zgłaszali je odpowiednim służbom. Rowery mają służyć wszystkim, warto zatem dbać o ich stan - apelują drogowcy. ©

ZDROWIE

W Juraszu wykonano zabieg metodą na światowym poziomie

Adam Szczęśniak

Operacje wad serca w dobie współczesnej medycyny nie wymagają już otwierania klatki piersiowej. W piątek, 31 lipca taki innowacyjny zabieg - wszczepienia zastawki mitralnej przez żyłę udową - przeprowadzili specjaliści z bydgoskiego szpitala Jurasza.

W Klinice Kardiologii Szpitala Jurasza przeprowadzono pierwsze innowacyjne zabiegi implantacji przezskórnej protezy zastawki mitralnej SAPIEN M3. To jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie na świecie procedur leczenia wad zastawki mitralnej, która pozwala na wszczepienie protezy bez konieczności otwierania klatki piersiowej.

Zabieg przeznaczony jest dla pacjentów z bardzo wysokim ryzykiem klasycznej operacji kardiologicznej. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej techniki możliwe jest leczenie chorych, dla których dotychczasowe metody operacyjne wiązały się ze znacznym ryzykiem powikłań.

- To naprawdę zabiegi na najwyższym światowym poziomie - podkreśla prof.



FOT. MAT. SZPITALA JURASZA

Zespół, który w piątek przeprowadził innowacyjny zabieg w szpitalu Jurasza

Wojciech Pawliszak, kierownik Kliniki Kardiologii. - Niczego więcej dzisiejsza medycyna nie jest w stanie pacjentom zaproponować, a nasza klinika jest pierwszą i jedyną Kliniką Kardiologii w Polsce posiadającą odpowiednie doświadczenie oraz zaplecze organizacyjne i technologiczne umożliwiające wykonanie tego typu procedury - dodaje.

Dotychczas pojedyncze zabiegi z wykorzystaniem tej technologii realizowane były w wybranych ośrodkach kardiologicznych w Warszawie,

Poznaniu i Gdańsku. Procedura implantacji protezy SAPIEN M3 odbywa się metodą małoinwazyjną - poprzez nakłucie żyły udowej, bez konieczności wykonywania klasycznej operacji kardiologicznej.

W pierwszym etapie do zastawki mitralnej oraz jej pierścienia wprowadzany jest specjalny system mocujący SAPIEN M3 Dock, który stabilizuje implant i minimalizuje ryzyko jego przemieszczenia. Następnie wszczepiana jest właściwa proteza zastawkowa, rozprężana przy użyciu balonu.

Cała procedura prowadzona jest pod ścisłym nadzorem obrazowania medycznego - z wykorzystaniem m.in. promieniowania rentgenowskiego i echokardiografii przezprzełykowej, co pozwala na precyzyjne i bezpieczne wykonanie kolejnych etapów zabiegu.

- Wdrożenie tej technologii to kolejny krok w rozwoju nowoczesnej kardiologii w Szpitalu Jurasza oraz zwiększenie możliwości leczenia pacjentów z najbardziej złożonymi chorobami serca - podkreśla Marta Laska, rzeczniczka prasowa placówki. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545569



BEZPIECZEŃSTWO

Miasto rozbudowuje sieć monitoringu. 7 nowych kamer na Osowej Górze

Paweł Kaniak

Trwa postępowanie przetargowe na zaprojektowanie i wybudowanie kolejnych punktów monitoringu miejskiego w Bydgoszczy. Monitorowane będą między innymi okolice SP nr 64.

Urząd Miasta Bydgoszczy poszukuje firmy, która wykona pięć punktów miejskiego systemu monitoringu na osiedlu Osowa Góra.

„Do zadania Wykonawcy należy zaprojektowanie oraz wykonanie systemu monitoringu wraz niezbędną infrastrukturą teletechniczną, energetyczną, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przeprowadzenie wszelkich uzgodnień z zarządcami dróg i terenu, na których będzie projektowana i budowana infrastruktura systemu monitoringu i przyłączy technicznych z nim związanych, uzyskanie pozwoleń i uiszczenie wymaganych opłat za zajęcie pasa drogowego lub terenu na czas realizacji robót budowlanych. Wykonawca ponosi koszty odzwierciedlenia nawierzchni utwardzonych i nieutwardzonych naruszanych w związku z realizacją niniejszego zadania oraz odpowiada za uzyskanie ich odbiorów po zakończeniu wykonywania robót, co należy

do warunków prawidłowej realizacji zadania” - czytamy w opisie zamówienia.

System będzie obejmował 7 kamer w 5 lokalizacjach - w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 64, a także przy ul. Kutrowej (na wysokości budynku przy ul. Kutrowej 1) i w parku przy ul. Kutrowej.

W sąsiedztwie jednej z lokalizacji rośnie drzewo pomnik przyrody, objęte ochroną konserwatorską. „Projektowana infrastruktura monitoringu musi uwzględniać konieczność zachowania wymaganych przepisami prawa środków i zasad dotyczących ochrony pomnika przyrody i zachowania strefy ochronnej” - informuje ratusz.

Przewidziano montaż kamer stałopozycyjnych dualnych (2 niezależne obiektywy), kamer obrotowych, kamer stałopozycyjnych typu bullet oraz kamer panoramicznych 360°. Kamery mają być zamontowane na słupach, na wysokości co najmniej 4,3 metra.

Na koniec 2025 r. w systemie miejskiego monitoringu w Bydgoszczy funkcjonowało 307 kamer, dzięki którym ujawniono 3 046 zdarzeń (w 2025 r.). Monitoring wizyjny znajduje się również w ponad stu bydgoskich placówkach oświatowych.

©



Na koniec 2025 r. w bydgoskim systemie miejskiego monitoringu funkcjonowało 307 kamer

WRACAMY DO TEMATU

Biskup bydgoski ws. dzwonów: „Sformułowanie nieprecyzyjne”

Adam Szczęśniak

Przed tygodniem w materiale „Komu (za głośno) bije dzwon? Parafia Świętej Trójcy w Bydgoszczy kontra urzędnicy” pisaliśmy o problemie z głośno bijącymi dzwonami. Do sprawy odniósł się biskup bydgoski Krzysztof Włodarczyk.

Zaczął się od ogłoszenia parafialnego w poprzednią niedzielę, w którym ks. Janusz Tomczak, proboszcz parafii Świętej Trójcy z Bydgoszczy, poinformował wiernych, że Urząd Miasta nakazał „zamilknąć dzwonom, gdyż przekraczają normy emisji dźwięku dopuszczalne w strefie miejskiej.”

I dodał: „Po ponad stu latach istnienia i używania dzwonów dołączamy do kościołów w naszym mieście, którym zakazano używania tego liturgicznego znaku. Przypominać o Panu Bogu i o liturgii rani czyjeś uszy?”

Wpis radnego i list prezydenta

Temat „zakazywanie dzwonów” przez miasto rządzone przez polityków KO (i koalicji) podchwycił m.in. radny wojewódzki Marek Gralik z PiS, który uderzył w tony ataku na Kościół, kończąc swój wpis na FB: „Może śpiew muezina będzie bardziej kojący ucho Prezydenta Bydgoszczy?”. Później dość nieprzekonująco tłumaczył się z tego, ale generalnie przesadnie zareagował na fejka.

Bo jak wyjaśnił ratusz, wpłynęła skarga ze strony mieszkańców do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie w sprawie uciążliwości hałasowej dzwonów w parafii Świętej Trójcy (chodziło o zwykłe dni i godz. 17). Miasto zostało zobligowane



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Biskup zobowiązał proboszcza do współpracy z miastem w sprawie dzwonów w parafii Świętej Trójcy

do działań wyjaśniających i zanim rozpocznie procedurę poprosiło parafię o weryfikację poziomu hałasu i ewentualne działania naprawcze (zmniejszenie poziomu hałasu).

O zakazywaniu i ataku na Kościół absolutnie zatem nie mogło być mowy. Rafał Bruski, prezydent miasta, wyśtosiował nawet list do biskupa Krzysztofa Włodarczyka, w którym z szacunkiem prosi o stosowanie 8. przykazania, aby nie rozpowszechniać nieprawdziwych informacji.

Wątpliwości biskupa

W miniony piątek pojawiło się oświadczenie biskupa Włodarczyka, w którym możemy przeczytać o gotowości do współpracy z organami miasta przy jednoczesnej obronie religijnego znaczenia dzwonów kościelnych. Hierarcha podkreśla, że należy poszukiwać

rozwiązań, które pozwolą pogodzić obowiązujące normy z zachowaniem istoty publicznego kultu.

Biskup przypomina, że UMB prowadzi czynności wyjaśniające po zgłoszeniu interwencyjnym, jednocześnie nie wydając decyzji zakazującej używania dzwonów. Jak zaznacza, miasto wskazało możliwość dobrowolnego ograniczenia emisji dźwięku przed wszczęciem formalnego postępowania, a diecezja deklaruje w tym zakresie pełną gotowość do rzeczowej współpracy.

Hierarcha odnosi się również do ogłoszenia parafialnego, w którym pojawiła się sugestia o możliwym „zamilknięciu dzwonów”. Przyznaje, że sformułowanie to nie było w pełni precyzyjne, jednocześnie wskazując, że obawy proboszcza nie są bezpodstawne.

Zdaniem biskupa doświadczenia innych parafii pokazują, iż po stwierdzeniu przekroczenia dopuszczalnych norm hałasu organy administracyjne są zobowiązane do wydawania decyzji określających dopuszczalne poziomy emisji.

W oświadczeniu zwrócono uwagę, że w przypadku historycznych dzwonów ograniczenie ich głośności nie zawsze jest możliwe bez ingerencji w ich konstrukcję, charakter i sposób działania. Biskup zauważa także, że zarówno specjalistyczne pomiary poziomu dźwięku, jak i ewentualne modyfikacje techniczne wiążą się z kosztami oraz mogą naru-

szać wartość zabytkowych instrumentów. Biskup wskazuje też na brak odpowiednich regulacji prawnych uwzględniających wyjątkowy charakter dzwonów jako elementu dziedzictwa religijnego i kulturowego.

Proboszcz będzie współpracował

Biskup poinformował, że zobowiązał proboszcza parafii Świętej Trójcy, ks. kan. Janusza Tomczaka, do ścisłej współpracy z organami miasta oraz przekazania wszystkich wymaganych informacji. Poleciał też rozważenie rozwiązań technicznych i organizacyjnych, które, jeśli potwierdzą to wyniki pomiarów, pozwolą ograniczyć ewentualne uciążliwości, nie naruszając istoty kultu.

„Ufam, że przy zrozumieniu praw wiernych do praktykowania wiary, uda się osiągnąć rozwiązanie, które zapewni dotrzymanie dopuszczalnych poziomów dźwięków, przy utrzymaniu funkcjonowania dzwonów jako znaku żywej wiary tradycji chrześcijańskiej i europejskiej” - zakończył oświadczenie.

O komentarz poprosiliśmy ks. Janusza Tomczaka, ale proboszcz przyznał, że zgodnie z kościelną procedurą powinniśmy zwrócić się do rzecznika diecezji.

Marcin Jarzembowski z Biura Prasowego Diecezji Bydgoskiej podpisał się pod omówieniem oświadczenia biskupa, gdzie odniósł się do wszystkich kwestii, czym praktycznie wyczerpał temat.

Obie strony zatem zachowały się dość dyplomatycznie, pozostając w głównej mierze przy swoich zdaniach. Miejmy jednak nadzieję, że uda się polubownie rozwiązać problem ze zbyt głośnymi - zdaniem skarżących - dzwonami w kościele przy Świętej Trójcy.



ŚLEDZTWO

Po 32 latach wpadł za zabójstwo. Jest już w areszcie

Joanna Gólczyńska

Po ponad trzech dekadach śledczy doprowadzili do przełomu w sprawie zabójstwa mężczyzny, którego ciało odnaleziono w lesie pod Sieradzem w 1994 r. Dzięki analizie materiału dowodowego oraz nowoczesnym badaniom DNA zatrzymano 50-letniego mieszkańca powiatu brodnickiego.

23 lipca, na polecenie Prokuratury Okręgowej w Sieradzu, funkcjonariusze Archiwum X Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi zatrzymali 50-letniego mieszkańca powiatu brodnickiego. Mężczyzna jest podejrzany o zabójstwo, którego ofiarą padł nieznany dotąd mężczyzna. Jego zwłoki odnaleziono w styczniu 1994 roku w kompleksie leśnym na terenie powiatu sieradzkiego.

Podejrzany usłyszał również zarzut popełnienia w lipcu 2026 roku, w warunkach recydywy, szczególnie zuchwałej kradzieży z włamaniem do jednego z lokali w Brodnicy. Straty oszacowano na blisko 150 tys. zł.



FOT. KWP W ŁODZI

Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące

25 lipca 2026 roku Sąd Rejonowy w Sieradzu, na wniosek prokuratora, zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

Ciało ukryte w lesie

Historia sprawy sięga 14 stycznia 1994 roku. W lesie na terenie powiatu sieradzkiego odnaleziono częściowo zakopane i przykryte ściółką zwłoki mężczyzny. Już podczas oględzin śledczy nie mieli wątpliwości, że do-

szło do zabójstwa, a ciało zostało celowo ukryte.

Mimo zabezpieczenia licznych śladów kryminalistycznych oraz odzieży ofiary, prowadzone wówczas postępowanie nie doprowadziło ani do ustalenia tożsamości zamordowanego, ani do wykrycia sprawcy.

Przełom nastąpił po przejęciu śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Sieradzu w grudniu 2023 roku. Prokurator zarządził ponowną analizę akt oraz zabezpieczonych do-

wodów rzeczowych. Kluczowe okazały się nowoczesne badania genetyczne. Z odzieży ofiary pobrano materiał biologiczny, który pozwolił na wyodrębnienie profilu DNA. W toku śledztwa sporządzono sześć opinii genetycznych przygotowanych przez Instytut Genetyki Sądowej w Bydgoszczy oraz Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie.

To właśnie wyniki tych badań doprowadziły do ustalenia profilu DNA zatrzymanego 50-latka.

Odtworzono wygląd ofiary

Na zlecenie prokuratury biegli z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie wykonali rekonstrukcję wyglądu twarzy ofiary. Powstała ona na podstawie czaszki oraz analizy cech fenotypowych zapisanych w materiale genetycznym.

Wizerunek zrekonstruowanej twarzy został opublikowany w mediach w kwietniu 2026 roku. Równocześnie śledczy przeanalizowali kilkadziesiąt spraw zaginionych mężczyzn z początku lat 90.

Z ustaleń wynika, że zamordowany w ostatnich tygodniach swojego

życia mógł przebywać na terenie powiatu brodnickiego.

Według śledczych zatrzymany miał 17 lat w chwili popełnienia zarzucanego mu zabójstwa. Z uwagi na jego wiek w czasie czynu grozi mu kara od 8 do 15 lat pozbawienia wolności lub 25 lat więzienia. Mężczyzna był wcześniej wielokrotnie karany za brutalne przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i imieniu oraz odbywał wieloletnie kary pozbawienia wolności.

Przed zatrzymaniem ukrywał się na terenach leśnych, obawiając się odpowiedzialności za lipcową kradzież z włamaniem. Funkcjonariusze Łódzkiego Archiwum X, we współpracy z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Brodnicy, ustalili jego miejsce pobytu i zatrzymali go na terenie powiatu brodnickiego.

Śledztwo w sprawie zabójstwa nadal trwa. Prokuratura w Sieradzu oraz KWP w Łodzi apelują do osób, a szczególnie mieszkańców Brodnicy i okolic, które rozpoznają mężczyznę przedstawionego na opublikowanej rekonstrukcji twarzy (na nowosci.com.pl) lub posiadają informacje dotyczące okoliczności jego śmierci, o kontakt ze śledczymi. ©©

ŚLEDZTWO

Atak nożownika. Czy podejrzany był poczytalny?

Małgorzata Oberlan

Sławomir P. na własne żądanie opuścił szpital psychiatryczny wiosną 2026 roku. Po kilku dniach zaatakował nożem żonę w zakładzie krawieckim na Rubinkowie. Chciał ją zabić - dowodzi prokuratura. Nadal nie ma jednak kluczowej dla śledztwa wiedzy: był poczytalny, czy nie? Pozostaje w areszcie, ale na specjalnym oddziale leczniczym psychiatrycznym w Szczecinie.

15 kwietnia 2026 roku Sławomir P. z nożem wkroczył do zakładu krawieckiego, w którym pracowała jego żona Agnieszka. Śledczy są pewni, że chciał ją zabić. Zadał kobiecie kilka ciosów nożem.

Kobieta atak przeżyła, ale odniosła ciężkie obrażenia - m.in. straciła nerkę. Przeszła operację, była długo w śpiączce. Szczęśliwie, jak przekazała nam Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód, jeszcze wiosną opuściła szpital.

Mąż usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa, za co grozi dożywocie. Co się z nim teraz dzieje? Wciąż jednak waży się rzecz kluczowa: czy



FOT. POLSKA PRESS

Do dramatu doszło w zakładzie krawieckim w Kwadracie

mężczyzna kiedykolwiek będzie sądzony i skazany? To zależy od tego, czy krytycznego dnia poczytalny.

Przed zbrodnią wyszedł z „psychiatrika”

Jak potwierdza prokuratura, krótko przed dramatycznymi wydarzeniami w Kwadracie na Łyskowskiego mężczyzna wyszedł ze szpitala psychiatrycznego. Opuścił go na własne żądanie. Wiadomo, że leczył się z uwagi na stany depresyjne.

Czy 15 kwietnia rzucając się z nożem na własną żonę był poczytalny?

Motywy jego działania najprawdopodobniej była zazdrość oraz wizja rozwodu. Ale czy mężczyzna krytycznego dnia był w stanie pokierować świadomie swoim postępowaniem, przewidzieć jego skutki? Czy stany depresyjne to jedyna jego dolegliwość, czy w tle jest poważniejsze schorzenie?

Po dramacie sam Sławomir P. też przeszedł operację w szpitalu, a następnie usłyszał zarzuty i został aresztowany. Trafił do specjalnego zakładu - aresztu śledczego w Szczecinie z oddziałem psychiatrycznym.

Tutaj biegli psychiatrzy zbadali już Sławomira P. pod kątem poczytalności. Kluczową dla śledztwa opinię mieli wydać do końca czerwca.

- Tak się jednak nie stało. Wysłaliśmy monity. Biegli tłumaczyli się obłożeniem pracą. Ostatecznie termin, w którym opinia ma do nas wpłynąć, przesunięty został na 7 sierpnia - mówi „Nowościom” prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Niestety, nawet ta wyczekiwana ekspertyza nie musi jeszcze poczytalności lub jej braku przesądzać. Biegli mogą bowiem stwierdzić, że wykonane Sławomirowi P. badanie nie wystarczyło im do zdiagnozowania mężczyzny.

W takiej ewentualności poddany zostanie on obserwacji sądowo-psychiatrycznej, która trwa zazwyczaj do miesiąca. Po niej znów trzeba uzbroić się w cierpliwość i czekać na rozszerzoną opinię psychiatrów.

Był eksperyment w Kwadracie

Jak wcześniej zapowiadaliśmy, w połowie czerwca przeprowadzono zarządzone przez prokuraturę eksperyment procesowy w miejscu przestępstwa, czyli w Kwadracie. Chodziło o możliwe

wierne odtworzenie przebiegu wypadków.

Wstępne wiadomości były takie, że mąż zaatakował żonę nożem. Kobieta, pomimo poważnych obrażeń, zdołała uciec z lokalu i wezwać pomoc. W tym czasie jej mąż zabarykadował się w pomieszczeniu. Miał się samo okaleczyć. Na miejsce natychmiast skierowano specjalną policijną Grupę Szybkiego Reagowania, która przeprowadziła interwencję i obezwładniła napastnika. Wiadomo też, że na pomoc pani Agnieszce ruszył świadek - prawdopodobnie ograniczył skalę tragedii.

Dokładny przebieg wydarzeń trzeba jednak było ustalić - temu właśnie służy eksperyment. - Jesteśmy jako prokuratura usatysfakcjonowani jego wynikami - tyle, bez ujawnienia szczegółów, przekazać może dziś prokurator Joanna Becińska.

Na wniosek prokuratury, sąd przedłużył Sławomirowi P. okres tymczasowego aresztowania na kolejne trzy miesiące - do 13 października. Pozostaje za kratami tego samego leczniczego oddziału psychiatrycznego w areszcie w Szczecinie. Na portalu Zrzutka.pl trwa zbiórka pieniędzy na rzecz zranionej kobiety. ©©

FOKUS

• **Banki spodziewają się zaostrzenia** polityki udzielania kredytów mieszkaniowych w III kwartale 2026 roku

POLITYKA

Politycy chcą dotrzeć do młodych. Szykują dla nich różne wydarzenia

Rafał Trzaskowski organizuje Campus Polska Przyszłości. Prezydent Karol Nawrocki zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie. Spotkania dla młodych szykuje też Fundacja Zryw

Anna Nagel

Campus Polska Przyszłości, nazywany przez jego inicjatora, wiceszefa KO Rafała Trzaskowskiego festiwalem społecznym, odbędzie się po raz piąty i powróci po rocznej przerwie. Wydarzenie potrwa od 26 do 30 sierpnia w Olsztynie. Debaty podczas Campusu będą się koncentrować wokół trzech tematów: „Świat, Europa i ja”, „Polska możliwości” i „Od porno jutra”.

W kanałach społecznościowych wydarzenia poinformowano, że wśród prelegentów będą m.in. członkowie rządu: wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, wiceminister infrastruktury, pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula oraz niedawno powołana pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polski Barbara Mróz-Gorgoń.

Ponadto gościć będą: laureat pokojowej nagrody Nobla, białoruski obrońca praw człowieka Aleś Bialacki, były szef MSZ Litwy Gabrielius Landsbergis, przewodnicząca Europejskiego Komitetu Regionów Kata Tutto, były szef BBN Jacek Siewiera, przewodnicząca Rady Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego Katarzyna Pisarska i astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski.



FOT. ALEKSY WITWICKI

Rafał Trzaskowski, wiceszef Koalicji Obywatelskiej, już po raz piąty zaprosił młodych na Campus Polska Przyszłości

Do 6 czerwca mogli się rejestrować chętni, by wziąć udział w wydarzeniu. Jak poinformował Trzaskowski, spośród 3500 zgłoszeń zakwalifikowano 1000 uczestników.

W podobnym czasie co Campus Trzaskowskiego ma się odbyć inicjatywa prezydenta Karola Nawrockiego, również skierowana do młodych. Między 29 a 30 sierpnia prezydent zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie na Półwyspie Helskim. „Będą to dwa dni pełne sportowych emocji, koncertów, atrakcji

oraz niespodzianek, ale przede wszystkim rozmów o przyszłości Polski. Chcę wsłuchać się w Wasze pomysły, rozmawiać o sprawach, które są dla was ważne, spojrzeć na świat waszymi oczami” – powiedział prezydent w nagraniu skierowanym do młodych. Formularz rejestracyjny dla osób w wieku 18-26 lat jest dostępny na stronie prezydenta.

Po ogłoszeniu inicjatywy prezydenta politycy związani z Trzaskowskim komentowali, że „w tym roku obrodziło Campusami”. Prezydent

Warszawy skwitował, że „Campus najwyraźniej okazał się inspiracją”. „Bo rozmowy z młodymi ludźmi nigdy nie wychodzą z mody. Nawet jeśli niektórzy odkrywają to dopiero po pięciu latach. Ale lepiej późno niż wcale” – napisał Trzaskowski.

Od zeszłego roku spotkania dla młodych organizuje też Fundacja Zryw, której założycielem jest Aleksander Sikorski, syn szefa MSZ. „Zrywy” mają się odbyć we wrześniu i październiku w sześciu województwach: zachodniopomorskim (4-6 września), mazowieckim (18-20 września), małopolskim (2-4 października), dolnośląskim (9-11 października), śląskim (16-18 października) i pomorskim (23-25 października).

Rejestrację na wydarzenia już zakończono. W nagraniu z końca czerwca Radosław Sikorski zachęcał: „Jeśli ty nie weźmiesz spraw swojej społeczności we własne ręce, ktoś inny zadecyduje za ciebie. Chcesz zmieniać świat? Przyjdź na zryw”.

Jak zapowiedziano, gośćmi „zrywów” ma być m.in. Radosław Sikorski, wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, b. unijna komisarz i b. minister infrastruktury, a także rozwoju regionalnego Elżbieta Bienkowska, europoseł Borys Budka i prezydentka Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Kardynał Dziwisz składał zeznania ws. o pedofilii

Kardynał Stanisław Dziwisz pojawił się wczoraj w krakowskim sądzie. Hierarcha składał zeznania jako świadek w procesie cywilnym wytoczonym archidiecezji przez Janusza Szymika, który domaga się 20 milionów złotych zadośćuczynienia za molestowanie przez byłego proboszcza z Międzybrodzia Bialskiego. Kardynał przyznał, że zna księdza Jana W., ale nie zna sprawy, ponieważ w tym czasie przebywał w Watykanie jako osobisty sekretarz Jana Pawła II. PAP

Cieszyn

Dwa wyroki po atakach na ratowników medycznych

Cieszyński sąd ukarał dwóch mężczyzn, którzy zaatakowali interweniujących ratowników medycznych. Pierwszy ze skazanych znieważał w lutym dwóch ratowników. Naruszył nietykalność jednego z nich – szarpał go i wykręcał rękę. Wobec obu używał obelżywych słów. Sąd skazał napastnika na pięć miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok. Ma też zapłacić 1,5 tys. zł nawiązki. Drugi ze skazanych w czerwcu na SOR cieszyńskiego szpitala groził ratownikowi śmiercią. Musi zapłacić 4 tysiące złotych grzywny i 1,5 tys. nawiązki.

Warszawa

Audyt szpitala wpłynął do ratusza

– Audyt Szpitala Południowego wpłynął w poniedziałek na moje ręce. Zapoznam się z nim i prawdopodobnie w środę zaprezentuję wnioski, które z tego audytu płyną, a także rekomendacje – zapowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Podkreślił, że wszystkie wnioski ratusza zostaną upublicznione. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Lista osób, które nie złożyły oświadczenia, obejmuje 44 nazwiska. Cztery z tych osób chcą być „do końca życia i jeden dzień dłużej” członkami PiS

KAROL KARSKI,
rzecznik dyscypliny partyjnej PiS

WYCZYN

Przepłynął Bałtyk wpław. Trwało to 55 godzin

Anna Nagel

Pływak długodystansowy Bartłomiej Kubkowski przepłynął Morze Bałtyckie, pokonując ponad 160 km w około 55 godzin. Sportowiec dedykował swój wyczyn podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

Pływak wypłynął w piątek ze Szwecji, po raz piąty próbując przepłynąć

wpław Morze Bałtyckie. W niedzielę około godziny 20, po 55 godzinach, dopłynął do plaży w Dziwnowie w Zachodniopomorskiem. Witają go tłumy zgromadzonych kibiców. Tuż po wyjściu pytany, jakie to uczucie przepłynąć Bałtyk, odpowiedział, że „jest tak zmęczony, że jeszcze nie wie”.

Żeby zaliczyć wyzwanie, musiał stanąć na brzegu i wyjść z wody o własnych siłach, czego dokonał. Płynął bez przerwy przez około 55 godzin. Przez ten czas nie dotknął ani razu łodzi, nie odpoczywał, nie spał, płynął ruch za ruchem cały dzień. Swoją wyczyn dedykował podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

PAP

MAZOWIECKIE

W Ciechanowie znaleziono ludzkie szczątki

Anna Nagel

W Ciechanowie mieszkańcy natknęli się na fragment ludzkiej dłoni. Później policjanci znaleźli także ciało w stanie rozkładu. Jak ustalono, szczątki należą do mężczyzny.

Fragment dłoni w stanie rozkładu znaleźli w sobotę wieczorem, 1 sierpnia, na ulicy Płockiej mieszkańcy spa-

cerujący z psem. Dłoń leżała przy ogrodzeniu jednej ze znajdujących się tam posesji.

Po odebraniu zgłoszenia policjanci przeprowadzili oględziny miejsca znaleziska, po czym rozpoczęli przeszukiwanie okolicznych terenów. Trwało ono do późnych godzin wieczornych i zostało wznowione następnego dnia. W niedzielę policjanci odkryli w zaroślach zwłoki mężczyzny. Było to w miejscu zazwyczaj nieuczęszczanym.

Szczątki przekazano do badań. Wszczęto postępowanie, które jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

PAP

GRECJA

Oslabły wiatry. Do walki z pożarami wystartowały samoloty gaśnicze

Alina Mazurska

Dzięki osłabieniu się wczoraj rano wiatru w Grecji mogły wystartować samoloty gaśnicze zrzucające wodę na ogarnięte pożarami tereny. Trwające od kilku dni pożary w tym kraju spowodowały śmierć pięciu strażaków.

Rzecznik straży pożarnej przekazał agencji AFP, że w poniedziałek wczesnie rano wystartowały dziewięć samolotów gaśniczych, które mają wesprzeć dziewięć helikopterów i 450 strażaków walczących z pożarami w regionach Attika i Beocja. W minionych kilku dniach wykorzystanie samolotów gaśniczych było niemożliwe ze względu na porywy wiatru dochodzące do 80 km/godz.

Rzecznik poinformował też, że obecnie strażacy walczą, przede wszystkim, z trzema groźnymi pożarami: koło plaży Psatha oraz w miejscowościach Krio Pigadi i Kandyła, które położone są w odległości od 45 do 70 km na zachód od Aten. To właśnie przy próbach gaszenia pierwszego z tych pożarów doszło w niedzielę do zderzenia dwóch śmigłowców, w wyniku czego dwóch członków załogi jednego z nich zginęło, a dwóch z drugiego zostało rannych.

Tym samym liczba strażaków, którzy zginęli w walce z pożarami w tym roku, wzrosła do pięciu.

W poniedziałek rano władze nakażyły ewakuację kolejnych wsi wokół Kandyli, położonej 45 km na zachód od Aten. W Attyce i Beocji, czyli w dwóch regionach, w których sytuacja pożarowa jest obecnie najtrudniejsza, ryzyko wybuchu nowych pożarów jest na poziomie czwartym w pięciostopniowej skali, podały władze.

Jak pisze AFP, w Grecji, która każdego lata boryka się z ogniem spowodowanym falami upałów i suszą, do niedawna sytuacja pożarowa była znacznie lepsza niż we Francji i Hiszpanii. Jednak w ostatnich dniach również w tym kraju wybuchły liczne pożary. W zeszłym tygodniu płomienie strawiły ponad 12 tys. hektarów lasów i gruntów rolnych. PAP



Wczoraj do gaszenia ognia przyłączyły się również samoloty

UPAŁY

„Tsunami gorąca nad Włochami”. Takich upałów nie było od wielu lat

Anna Nagel

Poniedziałek był dniem rekordu obecnej, czwartej fali ekstremalnych upałów we Włoszech w tym roku oraz we wszystkich poprzednich latach.

Po raz pierwszy Ministerstwo Zdrowia Włoch wprowadziło tego dnia najwyższy, czerwony stopień alertu w 25 z 27 największych miast kraju.

Czerwony alarm oznacza zagrożenie dla zdrowia całej populacji, a towarzyszą mu apele o unikanie wychodzenia w porach najwyższych temperatur.

Upały sięgające 36-41 stopni Celsjusza panują od alpejskiej północy po dalekie południe kraju. Szczególnie dokuczliwe są w Rzy-

mie i we Florencji, która jest zawsze jednym z najgorętszych miast. Jak podał dziennik „La Repubblica”, na niektórych ulicach tego historycznego miasta termometry pokazywały w niedzielę 53 stopnie C.

Na liście 27 największych miast, w których prowadzony jest codzienny monitoring, tylko dwa – Mesyna na Sycylii i Reggio di Calabria w Kalabrii – nie są oznakowane kolorem czerwonym. Dzieli je około 12 kilometrów w linii prostej przez Cieśninę Mesyńską. Tak wysokiej liczby miast objętych najwyższym stopniem alertu nigdy wcześniej nie było.

Obecną sytuację media nazywają „tsunami gorąca nad Włochami”. Fala upałów ma potrwać według prognoz co najmniej do 8-10 sierpnia. PAP

KONFLIKT

Iran nie planuje negocjacji z USA, dopóki trwa „agresja”



– Porozumienie z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ

Alina Mazurska

– Iran nie prowadzi obecnie rozmów z USA, dyskutuje natomiast z Omanem o tymczasowej trasie dla statków przez cieśninę Ormuz – poinformował w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghei. W niedzielę prezydent USA Donald Trump zapowiedział rozpoczęcie negocjacji z Iranem.

– Dopóki Stany Zjednoczone będą dopuszczać się naruszeń (wstępnego porozumienia rozejmowego – PAP), nie będzie żadnej znaczącej zmiany w cieśninie Ormuz – powiedział Baghei, dodając, że osiągnięcie porozumienia z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę.

– Sytuacja nie zmieni się, dopóki będzie trwała „agresja” ze strony USA – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ.

W niedzielę Baghei powiedział w telewizji państwowej, że omawiana z Omanem nowa trasa przez Ormuz nie będzie „ani północna, ani południowa”, a porozumienie między krajami respektowałoby ich suwerenność i chronił „interesy narodowe i bezpieczeństwo” Iranu.

Wcześniej szef MSZ Iranu Abbas Aragchi mówił, że negocjacje z Omanem są „na dobrej drodze i znajdują się na końcowym etapie”. Władze Omanu nie skomentowały tych doniesień.

Pod koniec lipca br. media informowały, że Oman zaproponował wytyczenie przez cieśninę Ormuz trzech tras: jednej przez wody terytorialne Iranu, drugiej przez wody omańskie i trzeciej, leżącej pośrodku drogi „międzynarodowej”. Jednak wiceszef irańskiego MSZ Kazem Gharibabadi powiedział, że odrzuca przedstawioną przez Oman propozycję zarządzania cieśniną.

Również w niedzielę prezydent Trump ogłosił, że powstrzyma się

od dalszych ataków na Iran „o poziomie (...) siły i mocy niespotykanym od czasów II wojny światowej”, pod warunkiem szybkiego osiągnięcia porozumienia, w szczególności w sprawie cieśniny Ormuz, zablokowanej przez Iran w pierwszych dniach marca. Wojna USA i Izraela z Iranem rozpoczęła się 28 lutego.

Cieśnina Ormuz, kluczowa dla globalnego handlu węglowodorami, została ponownie zamknięta przez Iran w początkach lipca po wznowieniu walk ze Stanami Zjednoczonymi. W wyniku czerwcowego wstępnego rozejmu ruch przez cieśninę odbywał się przez pewien czas. Iran chce na stałe utrzymać kontrolę nad cieśniną, obejmującą zarówno jego wody terytorialne, jak i Omanu.

Od początku wojny prezydent Trump wielokrotnie groził zmasowanym atakiem na Iran, następnie zaś zmienił zdanie – przypomniawszy AFP.

MORZE JAWAJSKIE

Trwają poszukiwania 28 zaginionych po pożarze promu

Anna Nagel

Indonezyjskie służby ratownicze kontynuują poszukiwania 28 osób zaginionych po pożarze promu pasażersko-samochodowego u wybrzeży wyspy Madura. Dotychczas z morza wyłowiono ciała pięciu ofiar, a 238 pasażerów udało się ewakuować.

„Policja wraz z agencją ratowniczą i marynarką wojenną wysłała siedem łodzi oraz helikopter, aby odna-

leźć zaginionych” – poinformował w poniedziałek dyrektor do spraw morskich policji prowincji Jawa Wschodnia Arman Asmara Syarifuddin. Operacja poszukiwawcza prowadzona jest na rozległym obszarze.

Ustalenie ostatecznego bilansu utrudnia fakt, że na statku znajdowało się znacznie więcej osób niż oficjalnie figurowało na liście pasażerów. Szef lokalnych ratowników zaznaczył, że tego rodzaju rozbieżności są w Indonezji powszechne i zwykle odzwierciedlają problem przeładowania jednostek. Według informacji

zawartych w dzienniku pokładowym jednostki przewoziła ona 232 pasażerów, było też 39 członków załogi.

Do pożaru promu KMP Mutiara Sentosa 2 doszło w niedzielę nad ranem. Informację o pojawieniu się ognia kapitan przekazał między godz. 6 a 7 rano czasu lokalnego (godz. 1 a 2 w nocy w Polsce). Jednostka płynęła z Surabai do miasta Makassar w prowincji Celebesu Południowego. Według relacji świadków pożar wybuchł w ciężarówce na dolnym pokładzie promu.

PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,73

EURO
(1 EUR)
4,30

FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,61

FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,02

JEN
(100 JPY)
2,37

DANE WG NBP Z DNIA 3.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dostaniemy dodatkowy dzień wolny. Pierwsza taka sytuacja już w sierpniu

15 sierpnia to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz Święto Wojska Polskiego. Jest to dzień ustawowo wolny od pracy, a w tym roku wypada w sobotę. W związku z tym firmy muszą wyznaczyć pracownikom inny dzień wolny od pracy. Druga taka sytuacja czeka nas w grudniu.

Agnieszka Kamińska

Dzień wolny od pracy 15 sierpnia przypada w sobotę; pracodawca musi wyznaczyć wolne w inny dzień

W sierpniu niektórzy pracownicy będą mogli liczyć na długi weekend. Ustawowy dzień wolny od pracy przypada 15 sierpnia, tego dnia obchodzimy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz równocześnie Święto Wojska Polskiego. W tym roku 15 sierpnia to sobota, a w związku z tym pracodawca musi wyznaczyć wolne w któryś z dni roboczych.

Przepisy prawa pracy jasno wskazują, że każde święto wolne od pracy występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. Oznacza to, że osoby zatrudnione na umowę o pracę nie tracą dnia wolnego w związku ze świętem 15 sierpnia. Firmy różnie rozwiązują ten problem.

Niektórzy pracodawcy dają pracownikom wolną rękę i możliwość wyboru, kiedy chcą odebrać wolne za 15 sierpnia. W innych firmach pracodawca już wyznaczył wolne na dzień 14 lub 17 sierpnia, dzięki temu pracownicy mają dłuższy weekend.

Firmy różnie rozwiązują ten problem – np. wyznaczają wolne 14 lub 17 sierpnia, wydłużając sierpniowy weekend

Na przykład urzędnicy administracji rządowej będą mieli wolne 14 sierpnia. Premier podpisał już rozporządzenie, na mocy którego piątek, 14 sierpnia 2026 roku, będzie dniem wolnym od pracy dla pracowników administracji państwowej, co automatycznie zapewni im trzydniowy długi weekend.

Inne spółki dzień wolny planują wyznaczyć, lub już wyznaczyły, w zupełnie innym terminie, który ze



FOT. ILLUSTRACJINE K. MISZTA/POLSKA PRESS

Pracownicy mogą liczyć na dzień wolny za święto 15 sierpnia, które w tym roku przypada w sobotę. Podobna sytuacja w grudniu

względem na organizację pracy, w ich przypadku jest najbardziej właściwy.

Brak wyznaczenia wolnego za święto przypadające w sobotę grozi surowymi karami, nawet do 30 tys. zł dla firmy

Zlekceważenie obowiązku oddania dnia wolnego grozi pracodawcom surowymi konsekwencjami finansowymi. Państwowa Inspekcja Pracy może nałożyć w takim przypadku mandat w wysokości nawet do 30 tys. zł.

Kolejne święto przypadające w sobotę, za które etatowi pracownicy muszą otrzymać wolne, przypada w grudniu

Warto też pamiętać, że podobna sytuacja ze świętem w sobotę wypadnie w grudniu (26 grudnia to sobota).

Okazuje się, że dłuższy weekend w połowie sierpnia od lat zachęca Polaków do wzięcia dodatkowych dni urlopowych i wydłużenia czasu wolnego lub po prostu wykorzystania weekendu wokół 15 sierpnia. Internetowe biuro po-

dróży eSky.pl odnotowało w tym roku ogromne zainteresowanie wyjazdami w tym okresie – liczba rezerwacji wzrosła o blisko 60 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Przedstawiciele firmy zauważyli, że klienci najczęściej planują 4-dniowe wyjazdy, które pozwalają połączyć zwiedzanie z odpoczynkiem, bez konieczności dłuższej nieobecności w pracy albo też wykorzystują ten czas na zaplanowanie wyjazdu, który zazwyczaj trwa tydzień.©©

Oto kalendarz świąt (dni ustawowo wolnych od pracy) w 2026 roku:

1 stycznia (czwartek) – Nowy Rok

6 stycznia (wtorek) – Święto Trzech Króli

5 kwietnia (niedziela) – Wielkanoc (pierwszy dzień Wielkiejnocy)

6 kwietnia (poniedziałek) – Poniedziałek Wielkanocny (drugi dzień Wielkiejnocy)

1 maja (piątek) – Święto Pracy

3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja

24 maja (niedziela) – Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego)

4 czerwca (czwartek) – Boże Ciało

15 sierpnia (sobota) – Wniebowzięcie NMP / Święto Wojska Polskiego

1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych

11 listopada (środa) – Narodowe Święto Niepodległości

24 grudnia (czwartek) – Wigilia Bożego Narodzenia

25 grudnia (piątek) – Pierwszy Dzień Bożego Narodzenia

26 grudnia (sobota) – Drugi Dzień Bożego Narodzenia

EMERYTURA

4000 zł emerytury? Tyle trzeba dziś zarabiać. Zimny prysznic dla 40-latków

40-latek, który chce za 25 lat otrzymywać emeryturę w wysokości 4 tys. zł, powinien dziś zarabiać ponad 9 tys. zł brutto miesięcznie. Z kolei zarobki kobiety, która dziś ma 40 lat, powinny wynosić ponad 11 tys. zł



Na koncie internetowym ZUS można sprawdzić szacowaną przyszłą emeryturę

oprac. Agnieszka Kamińska

Na wysokość emerytury wpływa m.in. suma odprowadzonych składek i średnie dalsze trwanie życia.

Emeryturę oblicza się, dzieląc podstawę jej wymiaru (sumę składek emerytalnych zgromadzonych na koncie w ZUS i na subkoncie) przez średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy, przez którą dana osoba będzie pobierać emeryturę. Im prognozowany czas przeżycia będzie dłuższy, tym świadczenie będzie niższe. Tablice średniego dalszego trwania życia ogłasza co roku w formie komunikatu prezes Głównego Urzędu Statystycznego w Monitorze Polskim. Tablice są podstawą do obliczenia emerytur na wnioski zgłoszone od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku.

ZUS co roku w czerwcu waloryzuje kapitał emerytalny, czyli – mówiąc najprościej – zwiększa środki na kontach emerytalnych Polaków, z których potem będą wypłacane

przyszłe emerytury. Waloryzacja obejmie środki zgromadzone w ZUS do 31 grudnia poprzedniego roku, w tym kapitał początkowy oraz pieniądze znajdujące się na subkoncie, które prowadzone jest dla osób urodzonych po 1968 roku.

Każdy może sprawdzić wysokość szacowanej emerytury na koncie ZUS (PUE ZUS) albo poprosić w urzędzie o taką symulację

Dane z waloryzacji rocznych są udostępnione na profilach ubezpieczonych na Platformie Usług Elektronicznych – PUE ZUS. Te informacje znajdzie na PUE każdy urodzony po 31 grudnia 1948 r., kto choćby przez chwilę podlegał pod powszechny system ubezpieczenia społecznego i co za tym idzie, na którego koncie w ZUS zapisano choćby jedną składkę. Z informacji można dowiedzieć się, ile na swoim koncie emerytalnym zgromadziło się składek. Ubezpieczeni, którzy

ukończyli 35 lat, znajdą tam również symulację swojej przyszłej emerytury.

Żeby otrzymywać 4 tys. zł emerytury, 40-letni mężczyzna powinien dziś zarabiać 9500 zł brutto, a kobieta – 11 900 zł brutto

Na podstawie przelicznika ZUS, można oszacować, ile trzeba teraz zarabiać i jaki należy mieć kapitał ze składek, aby w przyszłości otrzymywać określoną kwotę emerytury.

Na przykład mężczyzna w wieku 40 lat musi zarabiać obecnie ok. 9500 zł brutto miesięcznie i zgromadzić ok. 891 tys. zł kapitału na koncie emerytalnym, aby otrzymywać ok. 4 tys. zł emerytury.

Kobieta w tym samym wieku, ze względu na krótszy o 5 lat wiek emerytalny, powinna uzyskiwać zarobki na poziomie 11 900 zł brutto, a jej kapitał zgromadzony na koncie w ZUS powinien wynosić ok. 1,08 mln zł. ©

RYNEK PRACY

Można zarobić ponad 10 000 zł. Nie jest wymagane wykształcenie, liczy się fach

Agnieszka Kamińska

Wynagrodzenia dekarzy, mechaników samochodowych i spawaczy bardzo często przekraczają 10 000 zł. W przypadku ofert zagranicznych to nawet ponad 20 000 zł.

Na przykład proponowana pensja dla spawacza aluminium w firmie w Chorzowie to 10 000 zł. Z kolei spawacz/ślusarz w jednej z firm w Niemczech może zarobić 23 000 zł brutto. – Osoby, które szybko zdobywają doświadczenie i specjalizują się w konkretnych zadaniach, bardzo często doganiają, a nierazdo przeganiają finansowo ludzi z wyższym wykształceniem – twierdzi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Co piąte ogłoszenie o pracę nie wymaga wyższego wykształcenia – wystarczające są kwalifikacje zawodowe, średnie lub nawet podstawowe. A wśród takich ofert ok. 17% proponuje wynagrodzenie na start przekraczające 10 tys. zł brutto. Proponowane przez firmy pensje przekraczające tę kwotę najczęściej pojawiają się w branżach takich jak transport międzynarodowy, logistyka, budownictwo czy produkcja przemysłowa – wynika z danych Grupy Progres.

Największe możliwości zatrudnienia dla osób bez wykształcenia wyższego koncentrują się w kilku kluczowych sektorach: logistyce i magazynach, produkcji przemysłowej, budownictwie, transporcie, handlu detalicznym, gastronomii (HoReCa), usługach porządkowych oraz prostych usługach technicznych. Z danych Grupy Progres (analizy prowadzono w maju 2026 r.) wynika, że pracodawcy z branży logistycznej szukają osób m.in. na stanowiska: magazyniera, operatora wózka widłowego, pakowacza, operatora linii produkcyjnej. W branży budowlanej najbardziej pożądanymi są: murarz, zbrojarz, cieśla, tynkarz, brukarz. Branża transportowa, która boryka się z gigantycznymi niedoborami pracowników, niezmienne szuka: kierowców ciężarówek i kurierów. Deficyty widać też w sektorze handlowym (choć tu akurat na starcie płace na podstawowych stanowiskach są niewiele wyższe od minimalnej płacy), a także w sektorze mechaniki samochodowej. Oprócz tego na pracę i stosunkowo dobre płace – już od lat – mogą liczyć doświadczeni spawacze i elektrycy.

Podobne wnioski płyną z analiz Pracuj.pl. W tym portalu najwięcej ofert zatrudnienia proponuje szeroko pojęty sektor pracy fizycznej i sprzedaży.

Firma podaje też, że w pracach fizycznych stale się w pełni świadomym i docelowym wyborem, a nie tylko zajęciem na chwilę. W pierwszej połowie ubiegłego roku praca fizyczna wygenerowała 12% aplikacji. W tym samym okresie tego roku było to już 14%.

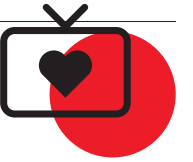
Sektor – jak twierdzi Bartłomiej Urbański – wciąż musi mierzyć się ze swoimi wyzwaniami, takimi jak zmęczenie fizyczne czy poczucie braku perspektyw na rozwój. ©

Ile można zarobić? Oto kwoty na wybranych stanowiskach (oferty krajowe i zagraniczne, kwoty w zł brutto):

9 500 – spawacz TIG (Koszalin),
14 900 – spawacz TIG (Holandia),
7 500 – spawacz (Olkusz),
10 000 – spawacz aluminium (Chorzów),
23 000 – spawacz/ślusarz (Niemcy),
21 000 – spawacz MAG, elementy do dźwigów, (Niemcy),
12 000 – mechanik pojazdów ciężarowych i naczep (Janowo),
12 000 – mechanik samochodowy (Warszawa),
13 000 – mechanik samochodowy (Zielona Góra),
7000-10 000 – mechanik samochodowy/elektronik samochodowy (Grodzisk Mazowiecki),
8 000-10 000 – dekarz, Krużyna (pow. częstochowski),
19 000-24 000 – dekarz/cieśla (Niemcy),
6 000-11 000 – dekarz (Lublin),
12 000-14 000 – murarz (Rzeszów),
18 000-20 000 – murarz (Szwecja),
6 500-7 200 – magazynier/operator wózka widłowego (Gliwice),
19 800-26 000 – operator urządzeń i maszyn produkcyjnych (Niemcy), wymagana znajomość języka niemieckiego.

ŹRÓDŁO: OFERTY PRACUJ.PL

SERIALOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Yasemin odwiedza Mine. Nie jest to miłe spotkanie – dziewczynka jest pełna żalu do siostrzy i wprost nazywa ją kłamczuchą, a potem ucieka. Z kolei Halil odkrywa coraz więcej na temat przeszłości córki Münevver. Ustala, że pierwszy mąż Pakize, mężczyzna imieniem Tahsin Yilmaz, był przestępcą i uciekł z więzienia. Burak przekonuje ojca, by nie mówił Münevver na razie całej prawdy. Z kolei Cem, po konfrontacji, przyznaje się do rozpuszczenia plotek na temat Yasemin. Burak z tego powodu przeprosza Kerema za fałszywe oskarżenia.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana nocuje w pokoju donii Pii, by chronić ją przed Gregoriem. Kobieta panicznie boi się nieobliczalnego mężczyzny. Tadeo zwraca się do Cataliny z prośbą o pomoc. Chodzi o sprawę młodego dzierżawcy Adriana. Santos z kolei beczelnie prowokuje Lopego. W efekcie panowie krzyżują pięści i tłuką się zapamiętale. Margarita jest zdecydowana na ślub z Ayalą, mimo protestów córki. Lorenzo chce uprosić produkcję dżemów..



G. 8:15

CHŁOPI

TVP 1



Adaptacja najśłynniejszej, uhonorowanej nagrodą Nobla powieści Władysława Reymonta, a zarazem jeden z najpopularniejszych seriali wyprodukowanych swego czasu przez TVP. Akcja toczy się w ciągu 12 miesięcy na przełomie XIX i XX w. Powikłane i często dramatyczne losy mieszkańców Lipiec nierozzerwalnie wiążą się z biegiem pór roku. Na znakomicie zarysowanym tle społeczno-obyczajowym rozgrywa się dramat rodziny Borynów i uwikłanej w jej losy młodej dziewczyny, Jagny. Pierwszy odcinek przybliży rodzinę Borynów. Maciej Boryna – czołowa postać filmu – to blisko 60-letni wdowiec, który terroryzuje swoim despotycznym charakterem pozostałych domowników: syna Antka i jego żonę Hankę, córkę Józkę, małego wychowanka Witka i starszego sługę Kubę. Sąsiadka Dominikowa namawia Borynę, aby wyszukał sobie młodą żonę. Na wsi są przecież dorodne panny, które wydadzą się chętnie za najbogatszego gospodarza. Nie bez znaczenia jest fakt, że Dominikowa sama ma urodziwą córkę Jagnę.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Igor chce pomóc rozbitej narkotykami córce. Julka zwała wszystko na Leona i ich rozstanie. Nowak spotyka się z chłopakiem i ochrzania go, a Leon milczy. Tymczasem Julia umawia się z dilerem, który ją upokarza podczas transakcji. Naćpana nachodzi później Leona. Deklaruje, że zrobi wszystko, by do niej wrócił. Chłopak chce tylko jednego – żeby poszła na terapię... Weronika przynosi do pracy Lwa jego telefon. Kalski korzysta z okazji i proponuje wspólny obiad. Kiedy w restauracji zjawiają się Lew i Weronika oraz Greg i jego żona, Ewelina niewiele mówi. Roztrocka głośno zauważa, że Greg nie podał żonie karty dań. On twierdzi, że wie czego chce żona. Weronice nie podoba się jego zachowanie. Juliusz jest wciąż obrażony na syna. Wojtek musi wyznać ojcu, co knuje z córką profesor Agier... Krystyna spotyka Juliusza. Ich relacja zaczyna się ocieplać.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Derya dowiaduje się od Cihana, że jej szwagierka Hancer jest w ciąży. Ojciec Sinem, Mahmut, ma dość sposobu w jaki jego córka jest traktowana. Postanawia rozmówić się z Melihem jak mężczyzna z mężczyzną, Derya, znająca prawdę o stanie Hancer, tłumaczy Cemilowi, że nie powinien wydawać siostry za mąż. Nie chce mu jednak zdradzić prawdziwych powodów. Z kolei Melih ponownie pomaga Hancer, tym razem w ucieczce z domu brata. Mukadder nie chce tulić wnuka.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Diego i Blanca wracają z Moisesem do Madrytu. Arturo prosi Estebana, by zabrał Silvię na wyprawę na Grenlandię, bo nie chce się z nią wiązać z powodu swego kalectwa. Silvia oczywiście odmawia i usiłuje się czegoś dowiedzieć od Agustiny. Stara służąca nie wyjawia jej prawdy, ale odchodzi, by nie pałnąć, jak marnuje sobie życie. Ursula też wraca do Madrytu i żąda od Blanki oddania Moiseesa. Diego i Blanca wmawiają jej, że nic nie wiedzą, bo urodziła się martwa dziewczynka.

KRZYŻÓWKA NR 118

Poziomo:

- 3) ptak leśny podobny do drozda,
10) filozof grecki z Samos, teoretyk szczęścia
11) osusza ciało po kąpeli,
12) miasto w województwie warmińsko-mazurskim,
13) osoba dająca się łatwo zahipnotyzować,
15) ożywiony posąg stworzony przez Pigmaliona,
17) groźna choroba oczu, glaukoma,
18) ... Stone, aktorka z filmu „Kopalnie króla Salomona”,
20) połączenie magnetofonu z radiem,
22) krótki utwór pisany mową związaną,
23) honorowy tytuł najwyższego rangą biskupa w kraju,
26) polowanie z nagonką,
28) słoneczny w tytule amerykańskiego serialu,
29) japońskie drzewko w doniczce,
32) gatunek sera lub kielbasy,
34) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
35) śmieszność sytuacji, parodia,
36) stolica z Placem Czerwonym,
37) zdolność przewidywania.

Pionowo:

- 1) posłaniec bogów z Olimpu,
2) zasób wiadomości, erudycja,
3) pływa ze Świnoujścia do Ystad,
4) okręg administracyjny w starożytnej Persji,
5) figura w talii kart,
6) trudni się przenoszeniem

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15			16			
					17											
18	19									20					21	
					22											
23			24		25							26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
					37											

AUTOPROMOCJA 0110990296

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

52 511 94 64

- ciężarów,
7) rodzaj haka w podkowie,
8) bicz spleciony z rzemieni,
9) okres ośmiu dni,
14) zbyt szybko przemija,
16) Stanisław, gospodarz domu z serialu „Alternatywy 4”,
19) mnóstwo ludzi, mrowie,
21) żona cesarza Oktawiana Augusta,
24) narzut w cenie towaru,
25) „... czarnej”, film Kazimierza Kutza,
27) dolna część twarzy,
28) debiut reżyserski Krystyny Jandy,
30) wystawiana na teatralnej scenie,
31) ryba gotowa do tarła, tarlak,
33) stolica i największe miasto Peru,
34) kryjówka lisicy.

ROZWIĄZANIE NR 117

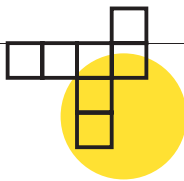
E	D	P	M	F	W	A	S	A	G	L	R
L	A	R	I	Z	O	N	A	A	M	L	E
Ż	U	B	R	K	L	L	O	T	K	I	W
G	O	S	I	E	D	L	E	E	N	G	D
K	O	Ż	L	E	E	W	I	L	K	Ł	Ó
S	K	A	P	R	Y	S	I	O	R	W	
S	Z	O	S	A	O	K	T	M	U	S	L
Z	B	C	O	P	A	C	A	B	A	N	A
P	O	W	Ó	Z					S	T	I
I	Ó								T		K
C	E	D	Z	A	K				T	A	U
U	A								A	R	L
B	R	Ó	D	K	A				S	R	O
O	A								M	D	L
O	P	Ó	R	T	E	C	Z	Ó	W	K	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawne liczydło	zwód na ringu imperyent	maczka z bulw manioku	nie doda mądrości wyraz twarzy	znawca budowy organizmu	środek owado- bójczy	podanie o bogach	emen- taler podróż- nik	Ani „Mru- Mru”
finan- sista				datek dla kelnera				
			biały kruk, unikat			Pięcio- ksiąg Moj- żesza		
Opania lub Brandys			plaż bezogo- nowy	dźwięk pięś- ciarstwo		szajka Egona Olsena	stawka w grze hazar- dowej	
aroma- tyczna odmiana jabłoni	majonez lub besza- mel	fran- cuski bur- mistrz	koron- kowa ozdoba koszuli			nie- zdara, oferma		
model Łady			proszek do prania			rodzaj haftu		
			znak zodiaku		wyżło- bienia w trzonie kolumny			
naczynie na płyn pokarm			polski herb szla- checki		zużyty mebel			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BARAKAROLA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie pomijaj szczegółów. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja rozmowom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży dobry dzień na zakupy oraz relaks.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoje pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zyskasz sprzymierzeńców.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i bliskim.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony i talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Obowiązki zakończysz szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczór da chwilę spokoju.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie brakowało zgody. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa otworzy nowe możliwości.

Panna (23.08 - 22.09)
Skupienie pomoże pokonać trudności. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji na później.

Waga (23.09 - 22.10)
Twój dobry humor udzieli się innym. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada miłe chwile.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie sukces. Horoskop dzienny radzi nie bać się prosić o wsparcie zaufanych osób.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie odrzucać nietypowych propozycji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny na wtorek wróży udany dzień.

KOLEJ

Pociągi wrócą do Rypina i Kcyni. Na głównych trasach regionu mają jeździć szybciej

Adam Willma

Szybsza podróż z Bydgoszczy w stronę Trójmiasta, więcej połączeń do Poznania i Olsztyna, powrót pociągów do Rypina i Kcyni oraz przebudowa dworca w Grudziądzu. Na kilku liniach w regionie trwają lub rozpoczynają się inwestycje, które mają zmienić codzienne podróże pasażerów.

Najbardziej odczuwalna zmiana nastąpi tam, gdzie pociągów pasażerskich dziś nie ma. W grudniu mają ruszyć kursy między Brodnicą a Rypinem. Na remont infrastruktury przeznaczono ponad 140 mln zł.

Kolej wraca tutaj po latach

Dla mieszkańców Rypina pojawia się możliwość dojazdu pociągiem do Brodnicy, a stamtąd dalej w kierunku Jabłonowa Pomorskiego, Grudziądza, Torunia lub Olsztyna. O przydatności połączenia zdecyduje jednak rozkład. Kilka kursów w przypadkowych godzinach nie zastąpi samochodu ani autobusu.



Na kilku liniach w regionie trwają lub właśnie rozpoczynają się inwestycje, które mają zmienić codzienne podróże pasażerów

W grudniu pociągi pasażerskie mają wrócić także do Kcyni. Trwają remonty linii między Kcynią a Nakłem oraz od granicy województwa wielkopolskiego do Kcyni. Miasto ponownie znajdzie się na kolejowej mapie regionu, ale nie podano jeszcze, jak często będą kursowały pociągi i dokąd będzie można nimi dojechać bez przesiadki.

Trzy miliardy na trasę z Bydgoszczy

Większe prace prowadzone są na linii nr 201 - dawnej ma-

gistrali węglowej biegnącej od Bydgoszczy przez Bory Tucholskie i Kaszuby w stronę Trójmiasta. Na odcinkach znajdujących się w województwie kujawsko-pomorskim wartość podpisanych kontraktów przekracza 3 mld. Przebudowywana jest stacja Maksymilianowo, a wykonawcy przygotowują się do modernizacji linii przez Wierzchucin do Lipowej Tucholskiej. Na trasie powstanie drugi tor. Linia zostanie zelektryfikowana, a stacje i przystanki przebudowane. Pociągi pasażerskie mają

osiągać prędkość do 160 km/h. Obecnie znaczna część tej trasy jest jednotorowa i nieelektryfikowana. Pociągi muszą czekać na siebie na stacjach, a składy pasażerskie korzystają z tych samych torów co pociągi towarowe jadące do portów.

Po zakończeniu robót przejazd między Maksymilianowem a Kościerzyną ma się skrócić o około 20 minut. Drugi tor powinien ograniczyć postoje wynikające z mijania się składów i ułatwić uruchamianie większej liczby połączeń.

Najpierw będzie wielki plac budowy

Na szybkie przejazdy trzeba będzie poczekać - przebudowa stacji Maksymilianowo ma zakończyć się wiosną 2029. Roboty obejmują trzy perony, 46 kilometrów torów i 102 rozjazdy. Powstaną również trzy wiadukty kolejowe, most kolejowy oraz obiekt kolejowo-drogowy.

Odcinek z Maksymilianowa do Wierzchucina ma 32 kilometry. Inwestycja kosztuje około 1 mld. Przebudowanych zostanie siedem stacji i przystanków. Kolejny kontrakt, również wart około 1 mld, obejmuje 27 kilometrów między Wierzchucinem a Lipową Tucholską. Wykonawca dobuduje drugi tor i przebuduje sześć stacji oraz przystanków.

Wąskie gardło w Toruniu

Zmiany planowane są także między stacjami Toruń Miasto i Toruń Wschodni. Pod placem Pokoju Toruńskiego ma powstać drugi tor. Obecny jednotorowy odcinek ogranicza liczbę pociągów, które mogą przejechać przez centrum miasta. Z tego odcinka korzystają pociągi re-

gionalne i dalekobieżne jadące m.in. w stronę Olsztyna, Poznania i Kutna. Przebudowane zostaną perony na obu stacjach. Remont obejmie też most kolejowy. Wzdłuż przeprawy ma powstać kładka dla pieszych i rowerzystów. PKP Polskie Linie Kolejowe i miasto Toruń wyceniają cały pakiet inwestycji na 686 mln. Dofinansowanie unijne wynosi 551 mln.

Ministerstwo Infrastruktury zapowiada siedem par pociągów na trasie Poznań - Olsztyn, a podróż między miastami ma się skrócić.

Grudziądz z nową poczekalnią

Przebudowany zostanie również dworzec w Grudziądzu. Budynek liczący około 60 lat ma zachować najważniejsze elementy powojennej architektury, ale jego wnętrze zostanie urządzone od nowa. Pasażerowie mają otrzymać nową poczekalnię, kasy oraz punkty gastronomiczne i usługowe. Budynek zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Podziemia dworca będą mogły pełnić funkcję ukrycia dla ludności. Całość ma kosztować około 76 mln. ©P

0011563329

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana
Mirosława Torkowskiego

Wieloletniego Pracownika firmy „LECH” Sp. z o.o. w Bydgoszczy.

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie składają:

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „LECH” Sp. z o.o. w Bydgoszczy

AUTOPROMOCJA

0011562841

Kierownikowi Katedry Histologii i Embriologii
dr. hab. Maciejowi Gagatowi,
prof. UMK, oraz Jego Rodzinie
z powodu śmierci

Ojca

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zespół Katedry Histologii i Embriologii
Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

REKLAMA

0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA



Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

expressbydgoski.pl

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź

883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Sport

PIŁKA NOŻNA

Niebiesko-czarni zostali pokonani. Trener tłumaczy, co było złe

Dariusz Knopik

W 2. kolejce Betclit 2. Ligi Zawisza Bydgoszcz grała na wyjeździe. Rywalem był Rekord Bielsko-Biała.

Obie ekipy na inaugurację zremisowały po 1:1. Po meczu z Sokołem Kleczew był duży niedosyt. Bydgoszczanie pojechali do Bielska-Białej z jasnym celem: zwycięstwo.

Jednak rzeczywistość okazała się całkiem inna. Po w miarę niezłej pierwszej połowie i kilku okazjach, w drugiej części zawiszanie byli tłem dla rywali. W bardzo łatwy sposób tracili gole, a już symboliczną oznaką niemocy była bramka stracona w doliczonym czasie gry. Klasowej drużynie za jaką chce uchodzić Zawisza to nie przystoi!

- Nie możemy w taki sposób tracić bramek, szczególnie pierwszej - stwierdził podczas prasowej konferencji po meczu trener Adrian Stawski. - Nie przystoi nam tracić tak goli po aucie, tym bardziej, że ta piłka leciała praktycznie przez całą bramkę przeszła i nikt jej nie wybił. To nie było nic spektakularnego. Nie wiem, co to było, chyba brak zrozumienia przy tej sytuacji. Nawet jak straciliśmy drugą bramkę, to było

jeszcze sporo czasu, żeby wyrównać. Próbowaliśmy i stworzyliśmy sobie dwie, trzy sytuacje, które można było zamienić na bramkę. Już w pierwszej połowie stworzyliśmy sobie kilka okazji, ale nie trafiliśmy lub bramkarz obronił. To na pewno smuci, bo dużo pracowaliśmy nad finalizacją i decyzyjność, ale widocznie za mało jeszcze. Szkoda tych sytuacji. Ta liga będzie tak wyglądała, że masz sytuację i musisz ją wykorzystać - dodał.

Szkolenowiec podkreślił, że w podobny sposób po stałym fragmencie gry zespół stracił gola z Sokołem. Przyznał, że dużo na ten temat rozmawiano z zawodnikami, ale jak zauważył, widocznie za mało trzeba się będzie nad tym problemem pochylić. Zapewnił, że trzeba będzie zareagować, by lepiej zaprezentować się w kolejnych meczach.

Okazja do rehabilitacji już w sobotę. Niebiesko-czarni podejmą Resovię. Spotkają się dwie ekipy, które w ostatnich meczach się nie popisały, bo najbliższy rywal Zawiszy uległ u siebie rezerwowi Śląska Wrocław aż 1:5.

Ostatni mecz 2. kolejki: Sandecja Nowy Sącz - Chojniczanka 3:0 (Adam Brenkus 39 karny, Marcel Płocica 46, Patryk Kielis 60). © P



Zawiszanie muszą poprawić grę w defensywie jeśli chcą zacząć zwyciężać w Betclit 2. Lidze

ŻUŻEL

Toruń zwycięski i na czele stawki. Grudziądz przegrany

Magdalena Zimna, DK

Rozegrano 12. rundę PGE Ekstraligi. Zespoły Pres Grupy Deweloperskiej i Bayersystemu GKM pokazały się różnej strony

Torunianie od początku meczu pokazywali, że do Zielonej Góry przyjechali po komplet punktów. To głównie dobry refleks na starcie pozwalał im wygrywać wyścigi, bo gospodarze na dystansie nie byli w stanie odbierać im dobrych pozycji. Wyjątkiem był Damian Ratajczak, który po przegranym starcie w biegu młodzieżowym zdołał przedzielić toruńską parę. Goście i tak wygrali ten bieg 4:2, a po pierwszej serii startów prowadzili aż 16:8.

W połowie zawodów było już 27:15, a w obrazie zawodów niewiele się zmieniło. Gospodarzom nie pomagały nawet rezerwy taktyczne (Kubera za Pawlickiego w 8. biegu), bo torunianie nie pozwalali rywalom na wiele. Po dziesięciu wyścigach w obozie gospodarzy były ledwie dwie „trójki” za indywidualne zwycięstwa i żadnej drużynowej wygranej.

Losy meczu wydawały się przesądzone, bo trudno było przypuszczać, by torunianie roztrwonili 14-punktową przewagę.

Falubaz wreszcie się doczekał; w 11. biegu wygrał bieg i to od razu podwójnie. Madsen i Lebidiew uciekli ze startu Dudkowi i Michelsenowi, a potem skutecznie bronili się przed atakami. Za chwilę to samo powtórzyli jednak Kubera z Ratajczakiem (przed Lambertem i Duchiniskim) i gospodarze złapali drugi oddech. Przed biegami nominowanymi zielonogórzanie zmniejszyli jeszcze straty do 4 punktów i w toruńskim obozie zrobiło się gorąco.

W 14. biegu ofensywę Falubazu powstrzymali jednak Dudek z Lambertem (po wcześniejszym wykluczeniu



Toruńscy żużlowcy z dobrej strony pokazali się w Zielonej Górze. Wygrali pewnie kolejne spotkanie i są liderem elity. Do końca sezonu zasadniczego zostały dwa mecze

Pawlickiego) i zapewnili drużynie zwycięstwo.

Torunianie zajmują pierwsze miejsce w elicie i o dwa punkty wyprzedzają Spartę Wrocław i Unię Leszno.

W następnym meczu toruński zespół podejmie Spartę. Spotkanie zaplanowano na niedzielę na 19.30.

FALUBAZ ZIELONA GÓRA - PRES GRUPY DEWELOPERSKA TORUŃ 41:49

FALUBAZ: Madsen 6+1 (1,1,0,3,1), Lebidiew 10+1 (2,2,3,2,1,u), Kubera 13 (0,3,2,3,3), Cairns 1+1 (0,0,1,-), Pawlicki 6 (2,1,-,3,w), Hurysz 1+1 (0,1,-), Ratajczak 4+1 (2,t,0,2)

PRES: Dudek 10+2 (2,2,2,1,3), Lambert 8+2 (1,3,1,1,2), Bloedon 5+1 (3,1,1,0), Michelsen 9 (3,2,3,0,1), Sajfutdinow 13 (3,3,3,2,2), Kawczyński 3 (3,0,0), Duchirski 1 (1,0,0)

Grudziądzka ekipa do Leszna przyjechała pod presją; po ostatnich słabych meczach GKM wypadł poza czołową czwórkę i punktów musi szukać w każdym Grudziądzanie. W konfrontacji z Bykami mieli utrudnione zadanie, bo musieli walczyć w osłabieniu, bez kontuzjowanego Bastiana Pedersena.

W pierwszej serii trzymali się naprawdę nieźle. W biegu młodzieżowym zachwycił Beau Bailey, który odważnym

atakiem minął na dystansie dwóch rywali. Potem podwójne zwycięstwo przywieźli Michael Jepsen Jensen z Maksymem Drabikiem, a cała seria zakończyła się remisem (12:12).

Po kolejnej rundzie gospodarze odskoczyli na dwa punkty, ale grudziądzanie wciąż sprawiali im problemy. Ponownie z dobrej strony pokazał się waleczny Bailey, skuteczny był Drabik.

W ekipie GKM brakowało jednak trochę stabilizacji i lepiej punktujących Maxa Fricke'a i Wadima Tarasenki. Australijczyk wygrał w końcu swój trzeci wyścig, ale w tej części meczu w ekipie gości tylko on zgarnął „trójkę”. I po dziesięciu biegach przewaga Unii wzrosła do sześciu punktów.

Przed wyścigami nominowanymi humory przyjeźdnym znów poprawili Drabik i Bailey (4:2), ale tylko na chwilę. Podwójna wygrana gospodarzy w 13. biegu dała im ośmiopunktową przewagę przed decydującymi biegami i praktycznie przesądziła losy meczu.

Bayersystem GKM miał jeszcze sporą szansę na punkt

bonusowy. I to jednak z głowy wybili im leszczynianie, wygrywając podwójnie 14. bieg i dowożąc remis w ostatnim.

Grudziądzanie są na piątym miejscu w tabeli.

W następnej kolejce GKM pojedzie na wyjeździe z Włocławkiem z Włocławkiem. Mecz w piątek o 18.

UNIA LESZNO - BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ 51:39

UNIA: Zengota 3 (3,0,0,-), Kołodziej 14 (3,3,2,3,3), Cook 10+2 (2,3,1,2,2), Rew 8+1 (1,2,3,2,0), Pawlicki 9+2 (0,2,2,2,3), Parnicki 6+1 (2,0,3,1), Mania 1+1 (1,0,0)

GKM: Fricke 5 (1,1,3,0,-), Drabik 11+2 (2,3,1,3,1,1), Szarszewski - ns., Tarasenko 4 (2,1,1,-,0), Jepsen Jensen 12+1 (3,1,2,3,1,2), Małkiewicz 1+1 (0,1,0,0,0), Bailey 6 (0,3,2,0,1)

Wyniki 12. rundy 2. Metalkas Ekstraligi:

Ostrowia Ostrów Wielkopolski - Stal Rzeszów 42:48, PSŻ Poznań - ROW Rybnik 46:44, Wilki Krosno - Orzeł Łódź 41:49, Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Polonia Piła przelozony na czwartek na godz. 20.30.

1. Abramczyk Polonia	11	26	+203
2. Orzeł Łódź	12	17	-34
3. PSŻ Poznań	12	17	+5
4. Stal Rzeszów	12	15	+5
5. ROW Rybnik	12	13	+29
6. Polonia Piła	11	10	-109
7. Ostrowia Ostrów Wlkp.	12	8	-53
8. Wilki Krosno	12	7	-46